

W LISTOPADOWĄ ROCZNICĘ!...

Po raz dziewięćdziesiąty posunęła się na zęba ze dziejowym wskazówką o tą sekundę, którą w życiu nazywamy rokiem, od chwili, gdy w ową pamiętną noc listopadową zerwał się Naród Polski, aby zrzucić ze siebie pęta niewoli. Słachetny ten i bohaterski wysiłek Ojców naszych, z powodu braku poparcia ze strony, naszych rzekomych przyjaciół, pozostał bez skutku.

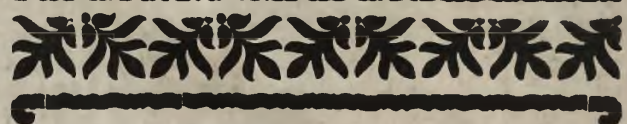
Świat przeszedł do porządku dziennego nad zbro-

swych wnuków, wierzącym tym świętym hasłom, które stanowiły cel ich życia.

Dziś, w wolnej Polsce, obchodzimy tę narodową rocznicę po raz trzeci, a po raz pierwszy bez wtórnego dział, których huk dolatywał do nas od strony kresów Rzeczypospolitej. Jednoczy nas Wiara w świętość naszej sprawy, Nadzieja lepszej przyszłości, dzięki wspólnej pracy, jedności i zgodzie i bezgraniczna Miłość dla Tej, która po stuletniej przeszło

niewoli, zrzuciwszy krępujące ją więzy i okowy, budzi się do nowego życia i do dawnej chwały.

Daj Boże, by te trzy cnoty stały się naprawdą naszymi cnotami narodem.



dnia, dokonana na Polsce, a zaborcy zacisnęli tem silniej krępujące ją okowy, głosząc bratalnie: „*Finis Poloniae...*”

Ale sami w to nie wierzyli! Widmo skrwawionej i rozdartej na trzy części Męczennicy, stało przed oczyma ich stale, spędzając sen z powiek, a jakaś niewidzialna ręka na ścianach ich komnat cesarskich wypisywała nieustannie złowróżbne: *Ma-ne-Tekel-Fares.*

Czuli, że zbrodnia ta nie może ujść bezkarnie i z oławy przed zemstą wypowiedzieli walkę na śmierć i życie wszystkiemu, co polski na sobie nosił charakter.

Naród polski jednak nie zginął, a z upadku chwilowego miał się podnieść nawet wcześniej, niż sądzono.

Wybiła godzina sprawiedliwości, a przyspieszyli jej ci właśnie, których przodkowie postanowili i nam zgubę i zagładę. W pyle ulicznym legły korony trzech, jak się zdawało, wszechpotężnych cesarzy, a Polska, niezależna i zjednoczona, zmartwychpowstała! Kamień J J grobowy odwalili słabe ręce wnuków Tych, którzy, lat temu dziewięćdziesiąt, naprzędo o to lali krew serdeczną na polach Grochowa... Młode pokolenie, wychowane w niewoli, nie zapomniało o dźbatach swych Dziadów i Ojców, zostało im wiernem i stwierdziło to czynem.

Z tych, którzy przed laty dziewięćdziesiąt stawali do boju o wolność Macierzy, kilku zaledwie dałem było oglądać dogasającymi oczyma wznoszącą się dla Polski Jutrzenkę Wolności. Schodzą z tego świata z błogosławieństwem na ustach dla



Armia polska swemu Naczelnemu Wodzowi: Uczestnicy w uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnikowi Piłsudskiemu w Warszawie, w dniu 14 listopada. — Przy ołtarzu biskup polowy X. Gall, poniżej na lewo X kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa. (Pot. Wojnicki, Warszawa.)